

Czytania: Rdz 8, 6-13. 20-22; Ps 116B (115), 12-13. 14-15. 18-19; Ef 1, 17-18; Ewangelia Mk 8, 22-26

W pierwszym czytaniu słyszymy o tym jak Noe wypuszcza najpierw kruka, bo jest silniejszy i odporniejszy na złe warunki, bo w tradycji biblijnej to kruki żywiły Eliasza na pustyni, kiedy uciekał przed prześladowcami. Wysłała go, aby przekonać się czy ziemia nadaje się do zamieszkania, czy można znaleźć pożywienie, ale ten wraca. Później wysłała gołębicę, która ma większy zasięg i może lepszą orientację w przestrzeni, a ta też najpierw wraca z niczym. Po tygodniu jeszcze raz Noe ją wypuszcza a ta wróciła ze świeżym listkiem drzewa oliwnego. Gołębica staje się symbolem nadziei, odrodzenia, wolności, ona zachęca do wyruszenia w nieznaną, aby zacząć od nowa. Potem nie był zniszczeniem totalnym, ale oczyszczeniem ziemi ze zła, aby wszystko mogło się odrodzić na nowo, zacząć od nowa na bazie pierwotnego dobra, które Bóg wpisał w całą naturę. Po następnym tygodniu Noe wypuszcza gołębicę a ta już nie wraca. Znalazła bezpieczne miejsce do zamieszkania. Kiedy Dawid przerażony i wymęczony uciekał przed prześladowcami modlił się: „O gdybym miał skrzydła jak gołąb, to był uleciał i znalazł miejsce odpoczynku” (Ps 55,7). W tym samym psalmie zachęca do zaufania całkowitego Bogu i mówi: „Zrzuć swoją troskę na Pana, a On cię podtrzyma; nie dopuści nigdy, by miał się zachwiać sprawiedliwy”. Podobnie postępował Noe, człowiek prawy i sprawiedliwy w oczach Bożych zaufał Bogu, robił to co Pan Bóg mu polecił i został ocalony. Pomimo całej niepewności o przyszłość Noe pierwsze co robi po wyjściu z arki to buduje ołtarz i składa Bogu ofiarę, potwierdza, że to Bóg jest na pierwszym miejscu w Jego życiu, i Bogu zawsze należy się szacunek, wierność, uwielbienie i dziękczynienie, to jest ta przyjemna woń, która urzekła Pana Boga. Ze względu na postawę Noego Pan Bóg obiecuje okazywać swoje miłosierdzie i cierpliwość wobec człowieka: Nie będę już więcej złorzeczył nigdy nie zgładzę wszystkiego co żyje, jak to uczyniłem. Pan Bóg zaakceptował ludzką słabość, wydaje surowy osąd, ale akceptuje człowieka takim jaki jest. Bóg mówi: usposobienie człowieka jest złe, serce człowieka ma skłonność do kierowania się w stronę zła. Bóg nie pozostawił jednak człowieka bez pomocy bez remedium na tę słabość, najpierw dał ludziom Prawo przez Mojżesza, później zapisał je w sercu człowieka, a ostatecznie zesłał swojego Syna jako Zbawiciela i nauczyciela jako tego, który pomaga nam swoim nauczaniem otwierać oczy serca. A Duch św. wspiera nas, gdy w czymś niedomagamy albo zaczynamy się gubić. W Jego ranach jest nasze zdrowie przepowiadał Izajasz (53,5), przy Jezusie jest nasze uzdrowienie i ocalenie z każdej burzy życiowej.

Prośmy Boga wiarę i o wierność Bożym natchnieniom, Bożemu prowadzeniu. Aby Duch św. pozwalał nam widzieć wszystko jasno i wyraźnie.

o. Wiesław Jonczyk SJ